Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 24 CZERWCA 1933 NR. 73

W poszukiwaniu za drogą wyjścia z obecnego ciężkiego światowego przesilenia gospodarczego.

Ameryka wysuwa projekt, który umożliwiłby czterokrotne zwiększenie obiegu pieniężnego na całym świecie.

Warszawski korespondent A. B. C. w Londynie podaje, w jaki sposób Ameryka chciałaby rozwiązać kwestję światowego kryzyzu gosp.

Otóż pisze on: „Wczoraj wiecz. miałem sposobność rozmawiać z jedną z osób, stojących blisko kół, kierujących amerykańską polityką finansową, która udzieliła mi poniższych informacyj o instrukcjach w sprawie polityki walutowej, udzielonych delegacji amerykańskiej na konferencję londyńską.

Instrukcje te powiadają m. in., że konieczne jest przeprowadzenie w skali światowej zwiększenia obiegu pieniężnego. Podstawą tych zaleceń jest przekonanie, że żaden kraj nie wytrzyma dłużej polityki deflacyjnej, zaś nierównomierne kształtowanie ruchu cen w poszczególnych państwach, zależnie od rozbieżnych metod ich polityki walutowej, może się przyczynić do dalszego zahamowania handlu międzynarodowego.

Dla zwiększenia obiegu pieniężnego na całym świecie należy poddać gruntownej reformie zasady pokrycia walut. Pokrycie minimalne nie powinno przekraczać **25** procent, z czego **20** proc. w złocie, a **5** proc. w srebrze.

Według obliczeń współpracowników Roosewelda zapasy złota w bankach emisyjnych świata wynoszą dziś 12 miljardów dolarów. Dodanie do tego 3 miljardów dolarów srebra podwyższyłoby rezerwy do 15 miljardów, co przy równomierniejszem rozdzieleniu zapasów złota między poszczególne banki emisyjne, tudzież przy zmniejszeniu pokrycia walut do 25 procent, umożliwiłoby doprowadzenie maksymalnego obiegu pieniężnego na całym świecie do 60 miljardów dolarów, podczas gdy dziś obieg ten wynosi około 15 miljardów dolarów.

Stany Zjednoczone nie projektują oczywiście efektywnego czterokrotnego zwiększenia obiegu. Chodzi im tylko o to, by szczupłość rezerw złotych nie była przyczyną deflacji. Zwiększenie obiegu światowego w znacznie mniejszych rozmiarach byłoby zupełnie wystarczające.

Swiatowe zapasy srebra oczywiście bez srebra, znajdującego się w posiadaniu osób prywatnych, wynoszą w tej chwili około 12 miljardów uncyj. Przy cenie 50 centów za uncję stanowi to wartość około 6 miljardów dolarów, tj. dwa razy tyle, ile potrzeba dla przeprowadzenia planu amerykańskiego. Zauważyć należy, że obecnie cena srebra wynosi ok. 36 centów za uncję, jednak Ameryka chciałaby ją ustalić na poziomie około 50 centów.

Na wypadek wprowadzenia w życie planu amerykańskiego złoto stanowiłoby przedewszystkiem miarę wartości, zaś dla wyrównania międzynarodowych sald dłużniczych należałoby używać przedewszystkiem srebra.

Powyższy plan stanowi najważniejsze zalecenie, jakie otrzymała delegacja amerykańska na światową konferencję gospodarczą. Zwiększenie ilości środków obiegowych miałoby mniej więcej taki sam wpływ na rynki światowe, jak powszechna dewaluacja. Zwiększenie siły nabywczej wskutek zwiększenia obiegu — oto główny cel propozycyj amerykańskich, które są traktowane bardzo poważnie. W szczególności zwracają tu uwagę, że w razie urzeczywistnienia planu bardzo wydatnie wzrośnie siła nabywcza krajów Dalekiego Wschodu.

Francja da Belgji pożyczkę.

Paryż. „Le Matin“ donosi z Londynu, że minister Bonnet porozumiał się z delegacją belgijską w sprawie rzucenia w najbliższym czasie na rynek francuski pożyczki belgijskiej, która miałaby pierwszeństwo przed pożyczką austrjacką.

Zdecydowane stanowisko prez. Roosevelta

przeciw stabilizacji dolara.

Londyn, 21. 6. Prez. Roosevelt uważa, że ze względu na sytuację wewnętrzną konieczna jest dalsza zwyżka cen. Dlatego nie może być narazie mowy o stabilizacji dolara. Stany Zjednoczone będą musiały się wycofać i powrócić do polityki izolacji, o ile kraje europejskie nie uznają ich stanowiska. Zresztą sprawa stabilizacji dolara nie ma nic wspólnego z zadaniami konferencji gospodarczej. Ceny na rynkach europejskich są, według zdania Roosevelta, wciąż jeszcze wyższe od cen na rynku amerykańskim. Wobec tego mówią już o odroczeniu konferencji.

Wspólny front walutowy przeciw Ameryce.

Londyn, 21. 6. Wczoraj odbyło się w Banku Angielskim posiedzenie przedstawicieli europejskich banków emisyjnych, na którem była omawiana możliwość utworzenia wspólnego frontu walutowego przeciwko Ameryce.

„Financial News“ donosi, że gubernator Banku Angielskiego zdołał przełamać opór kanclerza skarbu przeciwko faktycznej stabilizacji funta w stosunku do franka francuskiego.

Ponieważ nie należy oczekiwać stabilizacji dolara, omawiano kwestję zarządzeń na wypadek dalszej dewaluacji dolara.

Osobisty przyjaciel Roosevelta przyjeżdża na konferencję do Londynu.

Do Londynu na konferencję światową przybywa osobisty przyjaciel Roosevelta, prof. Moley, po którym oczekują tego cudu, że on jeszcze uratuje coraz to bardziej gmatwającą się sytuację w Londynie.

Co uchwaliła podkomisja monetarna jednogłośnie w Londynie?

Podkomisja monetarna Konferencji przyjęła jednomyślnie rezolucję senatora Pittmana w sprawie powrotu do parytetu złotego z zastrzeżeniem **80 procent** pokrycia złotem i **20 procent** pokrycia srebrem, z poprawką Hailsama, w myśl której data powrotu do parytetu złota musi być wyznaczana przez każde państwo oddzielnie. Niektórzy delegaci opowiedzieli się za propozycjami, dotyczącemi złota, wysuwając natomiast zastrzeżenia w sprawie waluty srebrnej.

Zapas złota i walut ciągle się zmniejsza.

Pisma zwracają uwagę na stałe zmniejszanie się zapasu złota i obcych walut w Banku Polskim.

Bilans Banku Polskiego na dzień 31 maja rb. wykazał zapas złota w sumie 472 milj. oraz pieniędzy i dewiz zagranicznych 89 milj., razem 561 miljonów. Z tego złota przeszło 200 miljonów ulokowanych jest zagranicą.

Od dnia 10 stycznia rb. do dnia 10 bm. zapas złota zmniejszył się o 29,9 miljonów złotych, zaś zapas pieniędzy i należności zagranicznych zmniejszył się o 39,5 miljona złotych. Razem rezerwy zmniejszyły się zatem w ciągu 5 miesięcy o 65,4 miljony, tj. o przeszło 10 procent.

Mamy tyle złota i obcych walut, co Rumunja i Szwecja, a znacznie mniej, niż o połowę od nas mniejsza Czechosłowacja.

„A. B. C.“ zauważa:

„W razie silnego spadku rezerw Bank Polski musiałby dalej ograniczać obieg, co tembardziej byłoby dotkliwe dla życia gospodarczego, że liczyć się należy ze zwiększeniem sum, przeznaczonych przez Bank Polski na dyskonto biletów skarbowych, a zatem nawet przy zwiększaniu obiegu Bank Polski będzie musiał zmniejszyć dyskonto weksli, handlu, przemysłu i rolnictwa. Cóż dopiero przy zmniejszaniu obiegu...“.

Rozwiązanie partji nar. socjalistycznej w Austrji.

Zamach na oddział policji w Krems.

Wiedeń. W czasie marszu oddziału policji pomocniczej, złożonego z 56 ludzi, w pobliżu Krems w Dolnej Austrji nieznani sprawcy rzucili 3 granaty ręczne.

Dwa z nich eksplodowały, raniąc 30 ludzi. 16 osób musiano przewieźć do szpitala. Trzeci granat został podchwycony przez jednego z policjantów i odrzucony w pole, gdzie wybuchł bez szkody. Prócz policjantów odniosła rany 1 osoba cywilna.

W ciągu nocy aresztowano głównego zamachowca na oddział policji pomocniczej w Krems. Jest nim 18-letni uczeń rzemieślniczy, Józef Mosels, który rzucił dwa z sobą związane granaty. Trzeci granat rzucił pewien 17-letni chłopak; nie udało się go jeszcze ująć. Pozatem aresztowano jeszcze 16 osób.

Na wiadomość o zamachu na oddział policjantów kanclerz Dollfuss zwołał natychmiast radę min., która obradowała do późnego wieczoru.

Min. bezpieczeństwa zakomunikował, że śledztwo i częściowe przyznanie się do winy aresztowanych za udział w ostatnich zamachach dynamitowych wykazało niezbicie, że sprawcami zamachu są członkowie organizacji S. A. S. A.

W związku z tem rada min. postanowiła rozwiązać wspomniane oddziały, jak również organizację pod nazwą „Vaterländischer Schutzbund“ i zabronić austrjackiej partji nar. socj. wszelkiej działalności, m. in. tworzenia jakichkolwiek organizacyj partyjnych. Zabronione zostało również noszenie odznak tego stronnictwa. W sprawie wypadku w Krems poczynione zostały daleko idące zarządzenia.

Berlin. Rozwiązanie partji nar. socj. w Austrji wywołało w Berlinie niezwykle silne wrażenie.

Hitler likwiduje partje Hugenberga i Stahlhelm.

Berlin, 21. 6. W środę rano nastąpiło na terenie całych Prus rozwiązanie wszystkich organizacyj bojowych stronnictwa niemiecko-narodowego, znanych pod nazwą t. zw. „Kampfringe“.

Na całym obszarze Rzeszy policja polityczna dokonała dziś rano obławy przeciwko niemiecko-narodowym sztafetom bojowym, przeprowadzając w lokalach organizacyj i mieszkaniach członków rewizje. W Berlinie, Bytomiu i szeregu innych miast sztafety zostały rozwiązane i zakazane.

Przywódca niemiecko-narodowej frakcji parlamentarnej wysłał do prezydenta parlamentu Goeringa telegram z protestem przeciw rewizjom policji pruskiej w mieszkaniach pewnej liczby posłów niemiecko-narodowych.

W Sjamie wybuchła krwawa rewolucja.

Rząd aresztowany — powstańcy panami położenia.

Londyn, 21. 6. Agencja „Reutera“ donosi z Bangkoku o wybuchu nowej rewolucji w Sjamie, gdzie w ubiegłym roku król Parajadhipok po krwawych rozruchach wewnętrznych ogłosił nową konstytucję, oddając władze w ręce nowoutworzonego parlamentu, składającego się z 70 wyższych oficerów.

Obecnie ludność zbuntowała się przeciwko nowemu rządowi i po kilkugodzinnej krwawej walce, pod wodzą mjr. Phya Bahol Balabaynka z oddziałami wojskowemi, stojącemi po stronie rządu, obsadziła pałac rządowy w Bangkoku oraz wszystkie gmachy państwowe.

Utworzył się nowy rząd rewolucyjny, który zmusił dotychczasową radę państwową do ustąpienia, przyczem kilku ministrów zostało aresztowanych.

Pierwsze posiedzenie hitlerowskiego sejmu w Gdańsku.

Gdańsk pod władzą hitleryzmu.

Od kilku dni rano kurant ratusza gdańskiego na Długim Rynku, po wybiciu godziny, gra hymn hitlerowski „Horst-Wessel Lied".

W związku z utworzeniem nowego Senatu na domach i budynkach w samym Gdańsku, na przedmieściach i we wsiach powiewają od rana flagi, przeważnie hitlerowskie. Po mieście krążą umundurowane bojówki hitlerowskie i samochody, któremi przybyli narod.„socjaliści" z Prus Wschodnich.

Ostatnio odbyła się w porcie gdańskim, z inicjatywy hitlerowców, defilada flagowa wszystkich statków i łodzi rybackich z flagami gdańskiemi i hitlerowskiemi. Statki niemieckie, stojące w porcie, mają również wywiesić flagi hitlerowskie. O godz. 1-ej rano przy kanale Motławy ustawiona została kompanja honorowa bójek hitlerowskich z orkiestrą, poczem nowy senator spraw wewnętrznych, Greiser, wygłosił przemówienie z pokładu statku „Paul Beneke". Podczas mijania przez defiladę zajętego przez hitlerowców budynku wolnych związków zawodowych została na nim wywieszona flaga ze „swastyką", zdjęta w swoim czasie na skutek interwencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Wybór prezydenta senatu.

Gdańsk. Punktualnie o godz. 15.30 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie nowowybranego sejmu.

Członkowie frakcji narodowo-socjalistycznej zjawili się w mundurach partyjnych.

Przewodniczył najstarszy wiekiem poseł — były prezydent senatu Ziehm.

Przed wyborem prezydenta sejmu zabrał głos wypuszczony przed kilku dniami z więzienia poseł komunistyczny Plenikowski oraz przywódca partji socjalistycznej Bryll. Przemówienia mówców lewicowych wywołały wielkie wrzenie wśród posłów hitlerowskich, którzy zażądali od przewodn. Ziehma odebrania im głosu.

Wkońcu mowy przywódca frakcji narodowo-socjalistycznej Hohnfeld oświadczył, że przedstawiciele lewicy złożyli dziś swoje ostatnie deklaracje. Następnie przystąpiono do głosowania nad wyborem prezydenta sejmu.

Wybrany został hitlerowiec von Wnuk 52 głosami na oddanych 72, w tem 15 białych kartek.

Po ogłoszeniu rezultatów wyborów hitlerowcy powitali nowego prezydenta sejmu okrzykiem „Heil"!

Po przejęciu urzędu nowy prezydent sejmu odczytał wniosek hitlerowski w sprawie zmiany dotychczasowego regulaminu obrad. Ogólny czas przemówień w sprawie tego wniosku ustalony został na **30 minut czyli że na grupę niemiecko-narodowych, Polaków i komunistów** przypadło **dwie minuty.**

Następnie przewodniczący von Wnuk zarządził głosowanie nad wyborami do senatu.

Prezydentem Senatu wybrany został dr. Rauschning (hitlerowiec). Na oddanych 66 głosów otrzymał on 49 głosów 17 kartek było białych. Podobną ilość głosów otrzymali pozostali członkowie nowego senatu.

Zaznaczyć wypada, że komuniści oraz poseł polski, dr. Moczyński, pomimo obowiązującego obecnie regulaminu obrad nie brali udziału w głosowaniu imiennem podczas głosowania senackiego.

Wyniki poszczególnych głosowań powitane były przez frakcję narodową socjalistycz. trzykrotnym okrzykiem „Heil"!

Po drzerwie 16-minutowej odbyło się na nowem posiedzenie sejmu zaprzysiężenie senatu.

Po dokonaniu wyboru wiceprezydenta sejmu gdańskiego przewodniczący wezwał obecnych do odśpiewania hymnu narodowego „Deutschland, Deutschland, über alles". W tym momencie socjaliści, komuniści i Polacy opuścili salę. Był to pierwszy wypadek odśpiewania hymnu niemieckiego od czasu ukonstytuowania się Wolnego Miasta.

Niesłychane wprost bluźnierstwo ze strony żyda.

Łódź. Wydawana w Łodzi „Republika" w Nr. 164 z dnia 14 6 rb. podała ogłoszenie następujące:

— „Zginął piesek czarny dobberman pinczer wabi się **„Bóg"** odprowadzić za wynagrodzeniem Narutowicza 59. Dozorca wskaże lub tel. 106-42".

Zupełnie słusznie niemiecka łódzka „Freie Presse" zwraca uwagę na to ogłoszenie i pisze: „Mamy nadzieję, że prokurator pouczy występnego obywatela, który ośmielił się psa nazwać imieniem Boga, że my się tu nie znajdujemy w Rosji Sowieckiej". Sprawcą tego bluźnierstwa jest żyd Jezejasz Kestenberg.

Czas już najwyższy,

by zamówić

„Drwęcę"

u listowych na **III kwartał** lub tylko na **lipiec.** Niebawem rozpoczniemy też druk nowej powieści. Należy więc pamiętać, by mieć nową powieść od samego początku.

Oj, czekaj, tatka, latka!

Drugie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o Banku Akceptacyjnym dopiero za kilka tygodni? Bank Akceptacyjny pocznie działać dopiero przy końcu lata?

Z Warszawy donoszą, co następuje:

„W najbliższych **tygodniach** ma się ukazać drugie rozporządzenie wykonawcze ministra Skarbu do ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających ulgi dłużnikom rolniczym. Z chwilą wydania tego rozporządzenia ostatecznie ustalone będą zasady działalności Banku Akceptacyjnego. Wobec tego zapewne **pod koniec lata** rozpocznie się konkretnie akcja konwertowania krótkoterminowych zobowiązań rolników w bankach i w innych instytucjach kredytowych.

Ponieważ konwersja rozpocznie się później niż to pierwotnie przewidywano, nie należy oczekiwać zniesienia istniejących obecnie ograniczeń licytacyjnych przed listopadem. Jak wiadomo, według zamiarów rządu, z chwilą, gdy ustawy o urzędach rozjemczych i o Banku Akceptacyjnym będą już w pełni działać, ograniczenia licytacyjne mają być zniesione."

Tą wiadomością napewno nasi rolnicy nie będą zbudowani. Im potrzebna pomoc jak najspieszniejsza, bo każdy prawie dzień zbliża ich do katastrofy. A tu pomoc odkłada im się z dnia na dzień, a teraz już nawet na tygodnie i miesiące. Żeby, jeżeli już konwersję się odkłada, przynajmniej procenta w instytucjach kredytowych znacznie obniżono, ale i tu nic. Iluż to rolników w międzyczasie już tak się położy na obydwie łopatki, że nic nie będzie w stanie ich podźwignąć!

Co tam w tych Ropczycach?

Krwawe zaburzenia, które zostały zlikwidowane.

Urzędowy organ sanacji, „Gazeta Polska", z dnia 19 bm. pt. „Krwawy napad wywrotowców na patrol policyjny" pisze:

Na terenie paru gmin powiatu ropczyckiego, w województwie krakowskiem, zaobserwowano ostatnio przejawy agitacji komunistycznej, wyrażającej się w kolportowaniu ulotek o treści wywrotowej i antypaństwowej. Miejscowe władze zarządziły dochodzenie celem wykrycia i ujęcia sprawców tej przeciwpaństwowej roboty.

Przechodzący — w związku z tą akcją władz — w dniu 17 bm. o godz. 22 w gminie Grabiny, pow. ropczyckiego patrol policji został znienacka napadnięty przez grupę zbirów zaczajonych w zbożu. Napastnicy, uzbrojeni w koły i drągi rzucili się na patrol oraz oddali do policjantów kilka strzałów rewolwerowych. Jedna z kul ugodziła w hełm policjanta. Policjant został kontuzjowany. Trzej inni policjanci odnieśli kontuzję od uderzeń drągami i kołami.

Policja po bezskutecznem ostrzeżeniu napastników, zmuszona była użyć broni palnej, skutkiem czego napastnicy zostali ranni. Jeden z nich w drodze do szpitala zmarł.

W Medynce łęczyckiej znaczna grupa próbowała dokonać wyrębu części lasu prywatnego. Policja udaremniła ten zamiar. W odpowiedzi obrzucono policję kamieniami i oddano do niej kilkadziesiąt strzałów, raniąc 6 posterunkowych i ciężko — komendanta posterunku w Jasionce, Rejmana. Rejman niebawem zmarł.

W wyniku starć trzech uczestników zostało zabitych, a tłum został rozproszony. Przywódców aresztowano.

W gminie Nockowa doszło do starć między oddziałem policyjnym a grupą, która usiłowała odbić aresztowanych. Policja nie dopuściła do odbicia, przyczem w obronie własnej zmuszona była oddać kilka strzałów. Kilku policjantów odniosło rany. Część napastników schwytano, reszta zbiegła.

Obecnie dzięki energicznym zarządzeniom władz na terenie tych powiatów spokój został przywrócony.

S. p. z Lubrańca hrabia Dąmbski.

Dnia 15-go czerwca rb. rozstał się z tym światem dzielny działacz na niwie społeczno-narodowej, śp. Ludwik z Lubrańca hrabia Dąmbski. Zmarły urodził się w roku 1884 w Konarach w powiecie inowrocławskim z rodziców Franciszka Dąmbskiego (zmarłego w Nauheim w Niemczech) i matki Antoniny z Nostitz Jackowskich (zmarłej w Sokołowie w powiecie wrzesińskim). Zmarły pochodził z rodziny hrabiowskiej, lecz, ponieważ przodkowie jego przed 150 laty nie złożyli przysięgi hołdowniczej staremu Frycowi w Malborgu, Niemcy pozbawili ich tytułu hrabiowskiego. Zmarły zresztą już dla swej skromności przez całe swe życie tytułem hrabiowskim nigdy się nie szczycił. Naukę pobierał w gimnazjum w Starogardzie, po ukończeniu której udał się na praktykę rolniczą. W czasie wojny światowej majętność Zmarłego w Lękieliszkach w Prusach Wschodnich, jako gorliwego Polaka przez Niemców wielce ucierpiała. Na pierwszą wieść, że Polska zmartwychwstała, sprzedał swą majętność w Prusach Wschodnich i przybył do Polski, kupiwszy poprzednio od niemca Hoffmanna majętność Babalice. Będąc gorącym patrjotą, zaczął krzewić wśród tut. rolników ducha polskiego tak na niwie społecznej jako i oświatowej. Mając nawskroś szlachetny charakter, pomagał rolnikom radą, a nieraz i materjalnie. W dowód wdzięczności za jego dobroć i pomoc w niejednej potrzebie Kółko Rolnicze obrało Zmarłego swym prezesem, zaś urząd wójta pełnił już kilka lat. Dbając więcej o swych bliźnich niż o siebie, nie wiele zważał też na stan swego zdrowia. Dopiero, gdy choroba stawała się coraz widoczniejsza, udał się do Torunia, gdzie lekarze poza chorobą wątroby stwierdzili i silne zaatakowanie serca i polecili zupełny spokój. Stosując się do tego polecenia, przeleżał kilka tygodni, lecząc się u siebie w domu. Dla lepszego przekonania się o stanie swego zdrowia udał się do lekarzy do Poznania. Jednak tam, mimo starannej opieki lekarskiej, zmarł 15 czerwca rb. o godz. 2-giej w nocy. Osierocił żonę i dwoje dzieci, córkę i syna.

Zmarły jako gorący patrjota, miał też gorące serce dla wszystkich spraw narodowych i społecznych. Dużo pomocy i życzliwości doznało od Niego także nasze TCL., a tak samo nasi Powstańcy i Wojacy. Był on również dłuższy czas członkiem Sejmiku Powiatowego. Niech ta ziemia polska, przez niego tak ukochana, lekką Mu będzie!

Pogrzeb ś. p. Ludwika z Lubrańca hr. Dąmbskiego.

Lipinki. Na wieść o śmierci ś. p. Ludwika z Lubrańca hr. Dąmbskiego w Poznaniu wioska nasza wraz z całą okolicą okryła się kirem żałoby, wszak Zmarły dla swego charakteru i wielkich zalet duszy i umysłu zażywał w całej okolicy wielkiego poważania i wziętości. Dnia 18 czerwca o godz. 19 zwłoki w metalowej trumnie zostały przywiezione z Poznania do Babalic, skąd ruszyła eksporta przy dźwiękach dzwonów kościelnych do tut. kościoła parafjalnego W eksportacji brały udział wszystkie towarzystwa tut. i tłum ludzi, zaś szpaler tworzyła Straż Pożarna z Lipinek wraz z Pow. i Woj. z Sumina. Dnia 19-go bm. o godz. 10-tej przed poł. odbyły się wigilje, poczem ks. prob. Wróblewski odprawił Requiem. 2 msze św. odprawili ks. prob. Dunajski z Łąkorza i ks. prob. Włoszczyński z Płowęża. Po ukończeniu obrzędów kościelnych ustawił się kondukt żałobny, skąd udano się do grobu rodzinnego. Kondukt prowadził ks. kanonik Dobbek z Szwarcenowa w otoczeniu 4-ch księży. Zwłoki zaś nieśli krewni Zmarłego. Za trumną szła najbliższa rodzina przedstawiciele władz z p. Starostą na czele i organizacyj i tłum mieszkańców wioski i okolicy. Po przybyciu do grobowca odśpiewano „Witaj Królowo" i odmówiono wspólnie różaniec. Przemówień żadnych nie wygłoszono, szanując wolę Zmarłego, który cichy i skromny po przez całe życie, nie życzył sobie też żadnej wzmianki o sobie nad grobem.

Wizyta angielskich okrętów wojennych w Gdyni.

Gdynia. Okręty marynarki wojennej angielskiej „Virceroy D 91" i „Venezia D. 53" — przybyły do Gdyni 21 bm. o godz. 8 rano i zakotwiczyły się na molo Wilsonowskiem.

Dowódcą pierwszego z tych okrętów jest komandor Day, drugiego — komandor Crewe-Reod.

Angielski okręt wojenny w Gdańsku.

Gdańsk, 21. 6. W środę rano wpłynął do portu gdańskiego angielski okręt wojenny „Kempelfeld". Kapitan okrętu E. K., Woddam-Whethen złożył wizyty prezydentowi senatu dr. Rauchningowi, wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów Rostingowi, gen. komisarzowi R. P. dr. Papee oraz prezydentowi komisji portowej Benzingerowi. Następnie wszyscy wymienieni spotkali się z rewizytą na pokładzie angielskiego okrętu.

Dzisiaj około godz. 7 rano zawinął również do portu gdańskiego polski okręt wojenny „Kujawiak".

Syn Sherloka Holmesa.

15

Ciąg dalszy.

— Ja, zwątpić — o uczciwości Kretsa? Czyś ty oszalał, Holmesie?

Detektyw potrząsnął głową.

— Pojmuję twoje oburzenie. Krets jest najlepszym twoim przyjacielem!

— Tak, od wielu lat! Moim szefem i najlepszym przyjacielem!

— Twoim szefem, tak! Kto zaś jest jego szefem?

— Jego szefa nie ma tu — jego szefem jest sam minister!

Holmes roześmiał się szyderczo.

— Ach tak, on jest swoim własnym przełożonym, — zawołał, — a mieszkańcy miasteczka wierzyli w niego jak w ewangelję! Jak grzeczne dzieci zanosili mu galdony do banku — biedni ludzie! Ile tam tysięcy poszło na marne!

— Ależ wyjaśnij mi nareszcie, — szepnął Bussard, — o co chodzi! Czy myślisz, że Krets zna bliższe szczegóły kradzieży?

Holmes spoważniał i rzekł:

— Słuchaj, znamy się od niedawna dopiero, lecz czuję wielką do ciebie sympatję i ufam ci, jak bratu. To też powiem ci, nie jako detektyw, tylko jako przyjaciel, że: tak jak my obydwaj jesteśmy niewinni tej kradzieży, tak Krets jest winnym. On jest złodziejem!

Bussard zbladł.

— Dowody! — jęknął, — gdzie są dowody?

— Opowiem ci wszystko! Tego wieczora, gdy poznałem Kretsa w hotelu, myślałem, że dowiem się od niego czegoś, odnoszącego się do sprawy, z powodu której tu przyjechałem — zauważyłem u niego kilka dziwnych szczegółów. Twarz jego dosyć jest normalna, ale patrz tylko na niezwykłe spłaszczenie czaszki ponad uszami i na osobliwy kształt uszu. Podpadło mi to natychmiast. Do tego dodać jeszcze należy wielkie zdenerwowanie i jakiś niepokój w całej jego istocie. Gdy się rozstawaliśmy około jedenastej, wiedziałem, że przyjechałem daremnie do Blankenhagen, ale zająłem się mimowoli bardzo osobą burmistrza. To też przyjąłem bez namysłu zaproszenie jego na partję bilardu na dzień następny. Idąc do niego nazajutrz, ujrzałem go biegnącego szybko przedemną. Podpadło mi to dlatego, że nie potrzebowałem już szukać jego domu.

— Okropność!

— Zadzwoniłem, — mówił Holmes dalej, nie zważając na okrzyk Bussarda — i wpuszczono mnie do sieni. Krets przyjął mnie bardzo serdecznie, był jednak bardzo blady i wydawał mi się więcej zdenerwowanym, niż dnia poprzedniego. I nagle zapytał mnie:

— Jakie dziś powietrze?

— Snieg padał. — odpowiedziałem.

— Snieg padał? — powtórzył zdziwiony i poszedł do okna.

— Doprawdy, śnieg! Właściwie za późno już...

— Tak, to rzeczywiście dziwne, — przyznał Bussard, — ale czy rzeczywiście Krets biegł przed tobą na ulicy? Mogłeś się przecież omylić!

— Wykluczone — zupełnie wykluczone! Czy oprócz niego ma tu jeszcze kto bobry?

— Nie — ja przynajmniej nie wiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 23 czerwca 1933 r.

Kalendarzyk, 23 czerwca, Piątek, Serca Jezus.
24 czerwca, Sobota, Nar. św. Jana Chrz.
25 czerwca, Niedziela, 3 po Św. Prospera.
Wschód słońca g. 3 — 16 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 4 — 19 m. Zachód księżyca g. 21 — 53 m.

Z miasta i powiatu.

Prezes Witos nie przyjedzie, z powodu pogrzebu żony b. marsz. Sejmu M. Rataja.

„Gazeta Grudziądzka“ donosi:

„Z powodu pogrzebu ś. p. Bolesławy Ratajowej, żony b. marszałka Sejmu M. Rataja, prezes Witos na zebrania ludowe, odbyć się mające w piątek, dnia 23 bm. w Wąbrzeźnie i Nowemmieście, przybyć nie może.

Natomiast przybędzie do Nowegomiasta w sobotę, dnia 24 bm. na godz. 5 po południu (Hotel Centralny).

W sprawie „Swięta Morza“.

Nowemiasto. Liga Morska i Kolonjalna w Nowemmieście w porozumieniu z p. Starostą pow. lubawskiego zaprosiła na konferencję na 19 bm. przedstawicieli władz, towarzystw i cechów celem zawiązania Powiat. komitetu „Swięta Morza”, odbyć się mającego w dniu święta Piotra i Pawła (29 bm.)

O godz. 7 wiecz. przy licznym udziale na sali Sejmiku Pow. konferencję zagaił starosta p. Dr. Tomczyński, witając obecnych i podając zarazem cel i znaczenie „Swięta Morza” oraz zamiar, aby jak w całej Polsce tak i w naszym powiecie zawiązał się też komitet powiatowy celem zorganizowania „Swięta”. Następnie głos zabrał Prezes Ligi, p. sędzia Paulus. W swym dłuższym referacie zobrazował działalność „Ligi” — podał w zarysach program „Swięta” i w końcu zwrócił się do przedstawicieli społeczeństwa o gorliwe poparcie tak moralne jak i materjalne tego święta, gdyż ma być ono świętem radości — świętem, w którem mamy dowieść światu, że z morzem polskiem nigdy się nie rozłączymy.

Po rzeczowej dyskusji wybrano komitet wykonawczy, w skład której weszli pp. sędzia Paulus jako przewodn. ref. Budnik i burmistrz Kurzętkowski jako zastępcy oraz członkowie pp. Jabłoński, radny miasta, Barański, prezes „Sokoła”, ks. radca Pape, mec. Domagała, prezes Rady Miejskiej, Br. Jentkiewicz, kom. Straży Pożarnej, mec. Lenik, prezes Ofic. rez., burmistrz Pater Lubawa, Suchocki, budown. i Skwarski, kier. elektrowni. Pozatem do komitetu wszedł zarząd „Ligi” pp. sędzia Paulus prezes, dr. Ozimkiewicz wiceprezes, dr. Piotrowski sek., Muchliński zast. sek. i Wasilewski skarbnik.

Po omówieniu kilku spraw lokalnych p. Starosta zamknął posiedzenie, apelując do przedstawicieli o jak najsilniejsze poparcie Swięta Morza.

Padła nieprzytomna na ulicy.

Nowemiasto. W ub. czwartek w ul. Sobieskiego przy składzie p. Zurawskiego po poł. padła nieprzytomna na ziemię Lewandowska, żona kolejarza z Kurzętnika, tak nieszczęśliwie, że odniosła dotkliwe rany na głowie. Po przeniesieniu jej do pobliskiej bramy i nałożeniu przez przechodzącego p. J. Jankowskiego opatrunku, mąż zabrał ją do domu.

Przyszła kreska na Matyska.

Lubawa. Restauracja p. Kochańskiej ma już ustaloną reputację w naszem mieście. P. K. już kilkakrotnie była karana za niedozwoloną sprzedaż napojów alkoholowych, a ostatnio zasądzona na pół roku więzienia za stręczenie do nierządu. Mimo to dalej pod przykrywką prowadziła niedozwolony proceder. Lokal jej był pod baczną obserwacją. Dn. 16 bm. zjawiła się tam, bawiąca w mieście komisja obyczajowa. Podstępem udało jej się złapać sprytną gospodynię w pułapkę. Kochańska posiada koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych do 2 proc. zawartości, a mimo to znaleziono w lokalu 4 litry czystej, którą skonfiskowano. Nadto aresztowano rzekomą gospodynię i krawczynię, które były zatrudnione u p. K. Istnieje podejrzenie, że uprawiały nierząd. Aresztowano również właścicielkę i jej męża. W sobotę zwolniono najpierw p. Kochańskiego, a następnie jego żonę. Rzekoma gospodyni i krawczyni znajduje się jeszcze pod „opieką“. Wyniki rewizji i aresztowania wywołały w mieście zadowolenie. Jak się dowiadujemy, komisja przeprowadziła rewizję również i w innych lokalach. Wobec stałej niepoprawności p. K. władze odbiorą jej prawdopodobnie koncesję. W ten sposób może ta spelunka nierządu zniknie.

Dalsze trudności z samochodem dla narzeczonego.

Lubawa. Donosiliśmy o osobliwem dziwactwie p. Bogunki, która kupiła swemu narzeczonemu nowy samochód, marki „Polski Fiat”. Samochód został z początku zatrzymany na polecenie Magistratu, lecz później go zwolniono. I niesądzony snać był ten samochód narzeczonemu, gdyż zainteresował się nim komornik sąd. z polecenia podobno spadkobierców. Naiwność p. Bogunki jest ogólnie tu znana i już niejeden ją wykorzystał materjalnie. Nie dziw więc, że zachodziła obawa zupełnego roztrwonienia majątku tak, że sprawą tą zainteresowali się krewni.

Znów figle łobuzerji.

Lubawa. Swego czasu wytłoczono szybę w składzie tytoniu p. Kościńskiego i zabrano znajdujące się tam rzeczy, ogólnej wartości 10 zł. W nocy 20 bm. wytłoczono znów z drugiego okna tego składu szybę i zabrano tytoń, fajki itd., ogólnej wartości 15 zł. System wytłoczenia szyby wskazuje, że dokonał tego czynu ten sam osobnik, co poprzednio. Takie figle z wybieraniem rzeczy, znajdujących się w oknach wystawnych, powtarzają się tu częściej. Czas byłby położyć temu kres.

Zjazd absolwentów Seminarjum Naucz.

Lubawa. Maturzystów tut. Sem. Naucz. i po opuszczeniu zakładu wychowawczego łączy i nadal duch koleżeństwa, tworząc z nich niejako samorzutną organizację. W dniu 17 bm odbył się zjazd wszystkich absolwentów Sem. Naucz. Mimo, że rozproszeni są po całej Polsce, zjechało się około 100 osób z Pomorza. W zjeździe wzięli udział najstarsi prof. Grabowski, prof. Drost i Łukasik. Telegram z życzeniami nadesłali prof. wizytator Błażewski, prof. Zając, prof. Wirscy, prof. Biedowiczowa i dużo nauczycieli, którzy nie mogli przybyć. Zjazd został otwarty w auli Sem. Naucz., gdzie odbyła się akademja, podczas której wybrano nowy komitet organ., w skład którego wchodzą pp. Stendera i Lietz oraz po 2 członków z każdej rocznej matury. Uchwalono też, że następny zjazd odbędzie się po ostatniej maturze. Zjazd ten ma być zakrojony na większą skalę. Po akademji udano się do hotelu Kopernika, gdzie wśród miłego i harmonijnego nastroju bawiono się do rana.

Zjazd pozostał w miłej pamięci uczestników, zacieśniając na nowo węzły koleżeńskie b. wychowanków tut. Sem. Naucz. Zastęp ich liczy dziś 270 maturzystów, którzy zdali maturę w okresie 11 lat w tut. Państw. Sem. Naucz.

Pierwszym komunikantom.

Dzień ten, dziecię, dla cię drogim,
Bo się łączysz z twoim Bogiem,
Który z wielkiej swej miłości,
W czystem sercu twem zagości.

Chwila dla cię świętą, drogą,
Wlewa w serce radość błogą,
Tyś jak kwiatek rajski Boży,
Wśród promieni jasnej zorzy.

Tyś niewinne dzisiaj dziecię,
Tyś aniołem na tym świecie.
Tyś jak lilja w cierniach znoju,
Dziś kosztujesz z wszech łask zdroju.

Obyś ten kwiat niewinności,
Szczęścia, cnoty i radości,
Ty, dziecino, zachowała,
Coraz piękniej rozkwitała.

Byś wśród krzyżów i ofiary
Zachowała wciąż te dary,
Oby nigdy nie zmarniały,
Lecz przyniosły wieniec chwały.

Dziś, gdy spojrzę w twoje oczy,
Z oczu moich łza się toczy,
Ach i ja raz takim byłem,
Później wszystko znów straciłem.

I ta myśl mi się zrodziła,
Obyś Pana tak przyjęła
W chwili śmierci przy gromnicy,
Wzmocniła się w tej krynicy.

Przybylski.

Kursa dla nauczycieli.

Lubawa. W tut. Sem. Naucz. odbywa się kurs ustrojowo-społeczny dla nauczycieli i nauczycielek szkół powsz. Kursa te trwają 2 tygodnie i mają na celu zaznajomienie nauczycielstwa z nowemi metodami nauczania, jakie się wyłaniają po wyjściu nowych ustaw szkoln. w życie. Pierwszy kurs rozpoczął się 19 bm. Bierze w nim udział 70 nauczycieli z pow. lubawskiego, działdowskiego i brodnickiego. Po ukończeniu pierwszego rozpocznie się drugi dla innych, gdyż jednocześnie nie można było wszystkich zgłaszających się przyjąć.

Okropna zbrodnia.

Syn usiłował zastrzelić ojca i macochę.

Tereszewo. Dn. 21 bm. po poł. lotem błyskawicy rozniosła się wieść, że w zagrodzie chałupnika Antoniego Murawskiego dopuszczono się okropnej zbrodni ze strony wyrodnego syna na swych rodzicach. Tło tej ponurej tragedji przedstawia się następująco:

Dn. 21 bm. przybył do zagrody Murawskiego syn jego Bernard z Mroczna celem porozumienia się co do zaległego deputatu. Na tem też tle wywiązała się obustronna kłótnia, w której w pewnym momencie błyskawicznym ruchem wyciągnął syn z kieszeni browning, kaliber 6 m.m, z którego oddał 3 strzały w stronę ojca. Na szczęście 2 strzały chybiły, a trzeci ugodził go w palec wskazujący lewej ręki. Dalsze 3 strzały oddał do swej macochy Franciszki M., trafiając w kość skroniową. Nieszczęśliwa natychmiast straciła przytomność. Ojciec, gdy stanął w obronie swej żony, został ciężko poraniony browningiem. Po tem krwawem zajściu wyrodny syn udał się spokojnie w stronę Mroczna. Zaalarmowano policję i lekarza pow., p. dr. Jedlewskiego, który natychmiast udał się samochodem na miejsce zbrodni. Po nałożeniu prowizorycznych bandaży ofiarom przewiózł je natychmiast nieprzytomne samochodem do Szpitalu Pow. w Nowemmieście. Przytrzymanego przez Policję B. Murawskiego odprowadzono pod silną eskortą do więzienia Sądu Grodzkiego w Nowemmieście. Tu usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył na nodze i rękach. Chcąc śmierć przyspieszyć, usiłował się dwukrotnie jeszcze powiesić, lecz w porę zamiar udaremniono. Po nałożeniu mu bandaży został pod silną eskortą odprowadzony do Szpitala Pow. Macochy nie ma prawie nadziei utrzymania przy życiu. Ojciec zaś jest mniej poważnie ranny, a zwyrodniały syn po przecięciu żył jest bardzo osłabiony z powodu utraty krwi.

Z jarmarku.

Kurzętnik. W ub. środę odbył się tutaj jarmark na bydło i konie. Ogólny spęd bydła był o wiele mniejszy aniželi na ostatnim jarmarku, a to dlatego, że w tym dniu odbywały się również jarmarki w Brodnicy i Wąbrzeźnie. Za bydło młodsze płacono od 70—120 zł, za krowy dobre mleczne do 200 zł. Spęd koni był większy. Za konie robocze płacono od 50—130 zł, za lepsze do 250 zł. Handlarzy było bardzo mało, dlatego też gospodarze zmuszeni byli swe bydło i konie zaprowadzić z powrotem do domu.

Zgrozy pełna zabawa Strzelców w Suminie, p. Lubawa.

Sumin. Jakby dla zbagatelizowania najuroczystszego święta kościelnego urządzili „Strzelcy w dniu Bożego Ciała swą pierwszą w Suminie zabawę. W szumnych zapowiedziach, śmiesznie zredagowanej reklamy ogłoszeniowej widniała firma zabawy „Strażnicy“ z dopiskiem skrótu: „i Z. St.”, uczyniona, być może, z obawy nie zyskania gości albo też poprostu ze wstydliwości. Dowodzi to chyba zbyt wymownie, jaką reputacją cieszą się w społeczeństwie Strzelcy, że nie śmie się ani jawnie z ich firmą wystąpić. Ale i wśród tych drugich niejedni nie bardzo chlubnie dali się miejscowemu społeczeństwu we znaki. Na podstawie powyższego można było też przypuszczać, że nikt z miejscowej ludności żadnego udziału w tej zabawie nie weźmie. Tymczasem stało się inaczej, bo oto znalazły się jednak jednostki, chciwe wrażeń rozkoszy strzeleckich. Panny nawet, przez rodziców przyprowadzone, do zlicytowania ich Strzelcom na zabawę albo też przychodzące same bez żadnej opieki względnie towarzystwa, zaczęły kokieteryjnie ujawniać swój wdzięk w celu zyskania dla siebie dawniejszego wszechwładnego magnata łopaty lub bata. Co więcej zdumiewające, że panny, zbryzgane błotem oszczerstwa, nietylko że brały udział, ale nawet nie unikały towarzyszy swych oszczerców, a wręcz dążyły do bawienia się z nimi samymi.

I kawalerowie, mimo należenia do organizacyj, które Strzelcy czelni byli nazwać „plagą społeczeństwa”, a ich samych „bandą”, poszli tam szukać rozrywek, głęboko zaglądając do kieliszka. Co najsmutniejsze, że wśród nich znalazły się czołowe figury organizacyj, dających najgorszy przykład. O panowie! Przypatrzcie się bezmyślnemu, kierującemu się tylko instynktem czworonożnemu stworzeniu! Wszak miejsca, które kala — omija ono, a wy, jak robicie, posiadacze duszy i rozsądku? Gdzież wasze poczucie godności osobistej, jeżeli już nie możecie się zdobyć na zachowanie godności i solidarności w zdrowej idei, do której wy przecież należycie z natury rzeczy. Kiedy ludność w kościele kornej oddawała się modlitwie, przed wystawionym Najśw. Sakramentem, Strzelcy i „Strzelcofile” oddawali się harcom, pijatyce, a wreszcie i bijatyce, pod koniec nawet krwawej. Polała się obficie krew bratnia wewnątrz i zewnątrz sali p. S., ba nawet szosy były krwią zbroczone. I tu zasłynęli po raz wtóry wielcy wojownicy M. i W. z tego, że prawie bezprzytomnego od wódki współtowarzysza swego, na zmianę — jeden trzymając, drugi wymierzając razy, silnie obili. Rzecz charakterystyczna, iż swego czasu zaczepianie i pobicie spokojnie idącego obywatela uważali ci ludzie za swój obowiązek, a i teraz, przypatrując się temu wszystkiemu, nic nie czynili w celu udaremnienia, a zapytani, dlaczego — odpowiedzieli, że to należy do Policji. To też dłuższy czas trwała krwawa walka, w której rabowano zegarki, papierośnice, krawaty itp. rzeczy.

Obserwator.

Z Pomorza.

Osobiste.

Lidzbark. Na opróżnione miejsce 2-go sędziego przy tyt. Sądzie Grodzkim przydzielony tu został p. Czernicki, asesor Sądu Okr. z Torunia.

Zawody lekkoatletyczne o puhar wędrowny.

Lidzbark. W ub, niedzielę popoł. odbyły się na boisku w Leśniczówce zapowiedziane zawody lekkoatletyczne tut. SMP. m. o puhar wędrowny i nagrody. Udział brało 16 zawodników ze Stow. Zawody składały się z pięcioboju dla starszego oddziału, biegu 100 mtr., skoku w dal i wzwyż, rzutu granatem i pchnięcia kulą 4 kg. oraz trójboju dla młodszego oddziału, biegu tj. 60 mtr., skoku w dal i wzwyż. Oddział starszy I nagrodę — puhar wędrowny i dyplom — zdobył dh. Szprint Alf. Puhar przez dwukrotne zdobycie z rzędu przechodzi na własność. II. nagrodę zdobył Kaźmierczak Stan., III. Kłoska Bern. Z młod. oddziału I. nagrodę zdobył Cejrowski Fr., II. Nowakowski Br., III. Wróblewski R.

Wręczenia nagród dokonał patron ks. Kita w obecności sędziów pp. A. Kamińskiego, J. Łozyńskiego, St. Gawrysia i Cz. Rogozińskiego. W krótkiem przemówieniu ks. Patron zachęcał druhów do dalszej owocnej pracy około uprawiania sportu, oznajmiając, że drugie zawody w tym samym stylu odbędą się na końcu września rb. Widzów przybyła znikoma liczba z powodu niepewnej pogody.

Niebezpieczne ukąszenie żmiji. — Bezinteresowna pomoc lekarza wojskowego.

Lidzbark. W ub. sobotę zdarzył się wypadek w pobliskiej miejscowości Koty, który skończyłby się niechybną śmiercią. Otóż 22 letnia córka gospodarska Marta, Piskorowska z Kotów, wyszła około godz. 9 do pobliskiego lasu ciborskiego po pokrzywy dla małych kacząt. Przy rwaniu poczuła silne ukłucie powyżej stopy i nagle, spostrzegłszy ku swemu przerażeniu żmiję, zemdlała. Gdy o 4 popoł. nie wróciła do domu, wszczęto poszukiwania. Znaleziono ją w lesie bezprzytomną. Oczywiście zauważywszy ukąszenie i silne już opuchnięcie, zorjentowano się w sytuacji. Przywieziono nieszczęśliwą wiecz. około 10 godz. w stanie zupełnego odrętwienia do dr. p. F. w Lidzbarku, który skonstatował stan chorej jako zupełnie beznadziejny. Nie posiadając środków zapobiegawczych, polecił stroskanym rodzicom przewieźć chorą samochodem do specjalnych lecznic do Warszawy, a narazie zaopatrzeć Sakr. św. Ulokowano chorą w hotelu „Pod 3 koronami”. Nie była w stanie się spowiadać, jedynie Olejami św. opatrzył ją ks. prał. Klatt.

Kilku rezolutn. młodzieńców, przypomniawszy sobie o lekarzu wojskowym, dr. St. Szmigelskim z Łodzi, znajdującym się w obozie P, W. w Leśniczówce, udało się tam furmanką p. Piskorowskiego. Mimo późnej pory, bo była to godz. 11 i pół, dr. Sz. nie odmówił swej pomocy, zabrawszy odpowiednie środki lecznicze. Po zbadaniu i kilkunastu zastrzykach obserwował skutki tychże i czuwał przez całą noc do 6 rana. I dzięki temu stan odrętwienia ustąpił, chora odzyskała przytomność i opuchnięcia znikły tak, że już w południe czuła się lepiej. Według orzeczenia p. dr. Sz. nie grozi już jej żadne większe niebezpieczeństwo. I gdyby nie niezwłoczna pomoc i bezinteresowne poświęcenie się p. dr. Sz. i owych młodzieńców, a szczególnie posiadanie środków zapobieg., niezawodnie chora musiałaby umierać, gdyż z powodu groźnego stanu nie zdążonoby ją zawieźć do Warszawy.

Mimowoli nasuwa się myśl, co się stanie, gdy w przyszłości więcej takich wypadków się trafi, a nie będzie skutecznie działających środków zapobiegawczych. Jak w ciborskich tak i w naszych miejskich lasach nawet często się trafiają żmije. Należałoby się więc w te środki i u nas zaopatrzyć.

Nadmienić należy, że chorą przewieziono do domu i p. dr. Szmigelski leczyć będzie chorą w dalszym ciągu.

Rozprawa przeciw egzekutorowi-defraudantowi.

Lidzbark. Dnia 17 bm. w tut. Sądzie Grodzkim pod przewodn. asesora sąd. p. Czernickiego i p. Szymczaka, post. P. P. jako oskarżyciela publ., rozpatrywana była — głośna swego czasu — sprawa Franciszka Zdunka, był. egzekutora miejskiego, o przywłaszczenie sobie gotówki w kwocie 593.35 zł, ściągniętej od dłużników tytułem zaległych podatków komunalnych, od lokali itp. Oskarżonego bronił p. mec. Giziński, zaś powództwo gminy p. mec. Wojciechowski. Po przeprowadzeniu dowodu Sąd, nabrawszy przekonania o winie oskarżonego, skazał go na 18 miesięcy więzienia, 2 lata utraty praw obywatelskich, ponoszenie kosztów postępowania karnego oraz żądania gminy jako powództwa cywilnego.

Ujęcie niebezpiecznego złodzieja.

Lidzbark. W nocy z 20-21 bm. osadzony został w tut. areszcie sądowym niejaki Chodak, który niedawno zbiegł z aresztu miejskiego. I tu próbował uciec, wybiwszy szyby w celi i rozebrawszy piec kaflowy, lecz czujność dozorcy więziennego przeszkodziła mu w tem. Nałożono mu kajdanki.

Wybory sejmikowe w Brodnickiem.

Brodnica. W niedzielę, dnia 25 bm. w okręgu Jabłonowo, powiatu brodnickiego, odbędą się wybory uzupełniające do Sejmiku Powiatowego.

Usunąć Sienkiewicza!

Tak wołał urzędnik ministerstwa oświaty na zebraniu Ogniska nauczycielstwa polskiego we Lwowie...

Warszawa. Warszawskie „A. B. C." (nr. 166) podaje ze Lwowa, co następuje:

— „Ogromne wzburzenie w opinji lwowskiej wywołał fakt napozór nieprawdopodobny, a jednak prawdziwy.

W Ognisku nauczycielstwa polskiego we Lwowie odbyło się ostatnio zebranie, na które przybył także jeden z wyższych urzędników ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z Warszawy. Urzędnik ów wygłosił referat na **temat nauczania języka polskiego w szkołach mniejszościowych, w szczególności zaś w szkołach ukraińskich.**

W konkluzji referatu delegat ministerstwa postawił tezę, że należy usunąć nie tylko ze szkół ukraińskich, ale i polskich lekturę Sienkiewicza, w szczególności zaś „Ogniem i Mieczem", które „deprawuje duszę młodzieży polskiej i niepotrzebnie drażni uczucia narodowe ukraińskie". Po odczycie wywiązała się dyskusja, w której urzędnik ministerstwa dodał jeszcze, że mając do wyboru pomiędzy przedstawicielem szlachty, księciem **Jeremim Wiśniowieckim, a reprezentantem** wyzwalającego się proletarjatu, **Bogdanem Chmielnickim, całą duszą stoi po stronie tego ostatniego.** Polacy mają „Ogniem i Mieczem", Ukraińcy takiejże samej wartości dzieło Szewczenki — „Hajdamaki" — zakończył dyskusję urzędnik ministerstwa oświaty. **Referat wywołał w wielkiej części zebrania ogromną konsternację.** Podobno nawet obecna na odczycie posłanka BB. Jaworska opuściła salę.

Relację o odczycie powtarza się we Lwowie z ust do ust. Znalazła już ona również echa na łamach prasy, nawet sanacyjnej. Rzecz jest tak oburzająca i niesłychana, że domaga się jak najrychlejszego wyjaśnienia ze strony czynników miarodajnych".

Przeniesienie Dyrekcji P. Kolei Państw. z Gdańska do Torunia i Bydgoszczy ostatecznie uchwalone.

Do Bydgoszczy w sierpniu — do Torunia we wrześniu.

Dyrekcja Polskiej Kolei Państwowej w Gdańsku ogłasza, że przeniesienie Dyrekcji Polskiej Kolei Państwowej z Gdańska zostało ostatecznie postanowione.

Dyrekcja P. K. P. zostanie przeniesiona częściowo do Bydgoszczy, częściowo do Torunia. Do Bydgoszczy przenosi się wydział handlowy i taryfowy, prawny, zasobowy i sanitarny. Reszta wydziałów włącznie prezydjalnego przenosi się do Torunia.

Przeniesienie do Bydgoszczy nastąpi w sierpniu, przeniesienie do Torunia we wrześniu.

Udział gości zagranicznych w „Swięcie Morza".

Czechosłowacja w jednym froncie z Polską w sprawie Pomorza.

Wiadomość o „Swięcie Morza", które odbędzie się dn. 29 czerwca, rozeszła się daleko poza granice Polski. Liga Morska i Kolonjalna otrzymuje od szeregu organizacyj państw zaprzyjaźnionych liczne zgłoszenia udziału w „Swięcie Morza". Na marginesie tego bardzo charakterystyczny jest list, nadesłany przez inż. Józefa Linka z Pragi Czeskiej, członka czechosłowackiego Stowarzyszenia Morskiego i jego oficjalnego organu „More a Plawba", jak również członka Czesko-Polskiego w Pradze, który pisze: „Pragnę, aby uroczystości w Gdyni stały się potężną manifestacją dążności narodów słowiańskich do morza przeciwko propagandzie rewizjonistycznej oraz ażeby Gdynia w dniu 28—29 czerwca stała się świadkiem, że Czechosłowacja stoi w jednym froncie z Polską w sprawie Pomorza. Bez dostępu Polski do Morza niema Polski niepodległej i bez niepodległej Polski niema niepodległej Czechosłowacji.

Przytoczony dosłownie fragment listu jest odbiciem nastrojów, panujących wśród społeczeństwa czechosłowackiego.

25 pociągów dodatkowych na Swięto Morza.

Na Swięto Morza Ministerstwo Komunikacji uruchomiło 25 dodatkowych pociągów do Gdyni. Uczestnicy wycieczek korzystają z 80 procent ulgi przy opłaconej podróży tam i z powrotem.

Skarga do ministra ze strony posła BB, żyda Mincberga, na wice-prokuratora za mowę przeciwżydowską. Jaki jej skutek?

„Moment" z 9 bm. w informacji telefonicznej swego korespondenta z Łodzi donosi:

— „Kilka tygodni temu odbył się w sądzie okręgowym proces, podczas którego wice-prokurator Olszewski wypowiedział trującą mowę przeciwżydowską. W związku z tem poseł Mincberg wysłał do ministerjum sprawiedliwości list, w którym streścił mowę prokuratora. Dzisiaj, we czwartek, pos. Mincberg otrzymał od ministerjum sprawiedliwości odpowiedź, w której jest powiedziane, że treść listu Mincberga odpowiada rzeczywistości i, że ministerjum sprawiedliwości wyciągnęło należyte konsekwencje".

Poseł Mincberg, żyd należy do klubu BB.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 24 bm. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.15 Dzien. poran. i wiad. sport. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.25, 12.35, 12.55, 14.55, 15.15, 15.35, Płyty gr. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Koncert. 17.00 „Cele i zadania Swięta Morza". 17.15 Koncert z Ciechocinka. 18.15 Odczyt pt. „Kajakiem na jeziorach i rzekach Pomorskich". 18.35 Tr. z Krakowa — recital fortep. L. Berkwicówny. 19.40 Kwadrans lit. pt. „Awans Hieronima Częścika". 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.05 Dziennik wieczorny. 21.15 „Książka roln.". 21.30 Koncert Chopinowski. 22.00 Muzyka taneczna z płyt gr. 22.25 Wiad. sport. 22.40 Muzyka taneczna z płyt gr. W przerwie: od godz. 23.30 do 23.35 „Wiad. z kraju dla członków Pol. Eksp. Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 20. 6. 1933 r.

Krowy:	
Tuczone pełnomięsiste	60— 64
Wytuczone mięsiste	52— 56
Nietczuone, dobrze odżywione	34— 38
Miernie odżywione	22— 28
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	34— 36
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	90— 92
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	86— 88
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	80— 84
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	72— 76
Maciory i późne kastraty	76— 86

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 21. 6. 33 r.

Londyn	30.16
Szwajcarja	172.75
Nowy Jork czeki	7.22
Nowy Jork kabel	7.23
Holandja	357.40
Belgja	124.29
Paryż	35.00
Praga	26.49
Włochy	46.52

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 21. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	18.75—19.00
Pszenica	34.00—35.00
Owies	13.00—13.50
Jęczmień browarowy	15.00—15.75
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorczyca	52.00—58.00
Mąka żytnia	29.00- 30.00
Mąka pszenna 65 proc.	52.50—54.50

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W środę, dnia 21 bm. o godz. 7,40 z rana zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat i dziadek

ś. p.

Walentyn Marchlewski

w 68 roku życia

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Wiśniewo, Poznań, Gdańsk, Łążyn, Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 10-tej z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Grabowie.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Swięty Jan Chrzciciel.

Gdy Chrystus pod okiem św. swej Matki rósł w mądrości i cnotach, Jan, syn Zacharjasza i Elżbiety, przepędzał młode lata w samotnej pustyni judzkiej, gotując się tam w modlitwach i rozmyślaniach do wielkiego posłannictwa, oznajmiającego światu o przyjściu Mesjasza.

Okryty grubą odzieżą ze skór wielbłądzich, przepasany w biodrach pasem rzemiennym, żył Jan miodem, wyrabianym w wydrążeniach skał, a karmił się szarańczą.

Gdy Jezus dobiegł 30 roku życia, Jan z rozkazu Bożego porzucił samotne ustronie, a zwiedziwszy góry Judei, stanął nad brzegami Jordanu, głosząc rzeczy nadzwyczajne, a tłumy, chciwe nauk i słów świętego męża, wzrastały z każdą chwilą. Widziano tam ludzi wszelkiego wieku i stanu, bogatych i ubogich, Faryzeuszów i Samarytan, — mędrców i prostaczków. Jan wzywał ich do porzucenia świata i jego występków, do pojednania się z Bogiem, do oczyszczenia ducha i serca z grzechów. Czyńcie pokutę, wołał, zbliża się bowiem Królestwo Niebieskie i spełnią się przepowiednie proroków. A uczniowie, przebywający, posłuszni jego wyrazom, na znak oczyszczenia się z plam i zmaz przeszłości, otrzymywali z rąk jego chrzest. Jan bowiem zanurzał ich w wodach Jordanu.

Gdy Jan w ten sposób ochrzcił już bardzo wielu ludzi, przybył także i Jezus dla odebrania chrztu w Jordanie. Jak tylko ujrzał Go prorok zawołał: — „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata". Gdy Chrystus domagał się chrztu, Jan, przejęty pokorą, wymawiał się, prosząc, aby raczej Pan Jezus jemu swego udzielił chrztu, — lecz Chrystus odpowiedział, iż słuszna i sprawiedliwa jest rzecz, aby sam z rąk Jan był ochrzcony; — wtedy Jan nie czynił już oporu, a gdy Jezus otrzymał chrzest, dał się słyszeć głos Boga, który mówił: „Oto syn mój najukochańszy, w którym mam upodobanie, Tego słuchajcie". Wielu jednak bardzo żydów sądziło, że tym oczekiwanym Zbawcą i Mesjaszem był sam Jan Chrzciciel; ten odpowiedział, że nie jest Mesjaszem, lecz, że jest tylko zesłanym na ziemię dla torowania drogi Mesjaszowi, to jest dla przygotowania ludu do godnego przyjęcia Zbawiciela świata.

Jakiego losu i końca doznał św. Jan, wszyskim jest wiadomo. — Za to, że skarcił rozpustne życie króla Heroda, został wtrącony do więzienia i następnie ścięty w czasie uczty za poduszczeniem zezwierzęciałej rozpustnicy. — Sw. Jan doznał tego szczególnego przywileju, że z racji odwiedzin Matki Boskiej Elżbiety, matki jego, oczyszczony został już w żywocie swej matki z grzechu pierworodnego, tak iż przyszedłszy na świat, wolny już był od niego, I stąd Kościół kat. u tego Świętego nie obchodzi uroczyście jak zwykle — dnia jego śmierci męczeńskiej, a dzień jego urodzin, w dniu 24 czerwca.

Wspaniała papieska procesja
Bożego Ciała w Citta del Vaticano.

Rzym, 16. 6. Wieczorem we czwartek odbyła się po raz drugi od 1870 (ostatni raz w roku 1929) wielka papieska procesja Bożego Ciała.

O godzinie 18 zgromadzili się wysocy dostojnicy kościelni i inni uczestnicy procesji w bazylice św. Piotra. Krótko potem wszedł do bazyliki papież w otoczeniu orszaku i gwardji szlacheckiej. Tutaj przybrał się w szaty pontyfikalne i wstąpił na podjum przenośne i przyjął z rąk najstarszego kardynała diakona monstrancję z Przenajświętszym Sakramentem. Następnie opuścił bazylikę św. Piotra na czele procesji.

Na czele szli żandarmi papiescy, oddział honorowej straży pałacowej, potem zakonnicy, duchowieństwo świeckie, kolegja duchowne, proboszczowie kościołów rzymskich, kapituły katedralne bazylik mniejszych, kapituły katedralne bazylik patrjarchalnych z własnemi orkiestrami. Teraz rozpoczynał się właściwy orszak papieski, poprzedzony przez gwardję szwajcarską.

Za nią postępował prokurator pałaców papieskich itd. W końcu szli biskupi, arcybiskupi, patrjarchowie i kardynałowie, poczem niesiono podjum, podtrzymywane przez sediarów, przybranych z całą wspaniałością. Papież klęczał na podjum i trzymał Sanctissimum.

Chociaż procesja opuściła bazylikę o godz. 18, papież pokazał się w portalu dopiero o godz. 19,30. Procesja przeszła potem przez wielką kolumnadę Barlininiego, przecięła plac i powróciła przez lewą połowę kolumnady. U portalu był ustawiony wielki ołtarz, z którego papież udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

Wieczorem była fasada bazyliki św. Piotra rzęsiście iluminowana.

Wyniki konkursów śpiewaczych.

Na podstawie orzeczeń jury, składającej się z pp. Lachmana, Nowowiejskiego, Raczkowskiego, ks. Dreszlera, ks. kan. Lewandowskiego i Rożańskiego, ustalono następujący wynik konkursu śpiewaczego z dn. 5 czerwca rb. w Toruniu.

1. Syrena — Lwów (męski) 186 pkt. 2. Echo — Stanisławów (męski) 180 pkt. 3. Lutnia — Toruń (mieszany) 180. 4. Cecylja św. Jana — Toruń (mieszany) 180. 5. Moniuszko — Gdańsk (męski) 178. 6. Lutnia — Grudziądz (mieszany) 159. 7. Halka — Podgórz (mieszany) 158. 8. Halka — Golub (męski) 158. 9. Chór akademicki Ambrosianum — Warszawa (mieszany) 157. 10. Cecylja przy kościele N. M. P. — Toruń. (mieszany) 156. 11. Hasło — Bydgoszcz (męski) 155. 12. Chór Reprez. Okręgu II. Wielkp. — Poznań-Powiat (mieszany) 151. 13. Lutnia — Wąbrzeźno (męski) 149. 14. Szarotka — Inowrocław (miesz.) 147. 15. Chór kościelny św. Katarzyny — Toruń (mieszany) 146. 16. Chór Kolejowy — Tarnowskie Góry, Sl. (męski) 146. 17. Zjednoczenie — Łódź (mieszany) 145. 18. Lutnia — Toruń (męski) 143. 19. Cecylja — Kościerzyna (mieszany) 142. 20. Chór kośc. św. Katarzyny — Toruń (męski) 142. 21. Symfonja — Gdynia (mieszany) 141. 22. Cecylja — Inowrocław (miesz.) 140. 23. Chór kośc. M. B. N. Pomocy — Bydgoszcz-Szwederowo (mieszany) 138. 24. Echo — Grudziądz (męski) 138. 25. Zjednoczenie — Łódź (żeński) 134. 26. Lutnia — Chojnice (miesz.) 130. 27. Lutnia — Aleksandrów (męski) 129. 28. Lutnia — Gdańsk (miesz.) 128. 29. Halka — Mątwy (miesz.) 125. 30. Cecylja przy kościele św. Jakuba — Toruń (mieszany) 123. 31. Cecylja — Wąbrzeźno (żeński) 120. 32. Cecylja — Chełmża (mieszany) 118. 33. Harmonja — Bydgoszcz (miesz.) 117. 34. Moniuszko — Grudziądz (miesz.) 116. 35. św. Grzegorz — Mogilno (męski) 103. 36. Cecylja — Golub (miesz.) 113. 37. Echo — Chełmża (męski). 112. 38. Chór kośc. przy Farze — Grudziądz (mieszany) 111. 39. Echo — Piotrowice Sląskie) (męski) 109. 40. Echo — Inowrocław (męski) 109. 41. Harmonja — Chełmno (męski) 108. 42. Chór kośc. — Kutno (mieszany) 106. 43. Chór im. Dembińskiego — Poznań (miesz.) 100. 44. Chór kośc. przy kościele Chrystusa Króla — Toruń-Mokre (mieszany) 102. 45. Moniuszko — Toruń (mieszany) 97. 46. Cecylja — Brodnica (mieszany) 88. 47. Paderewski — Gniewkowo (męski) 88. 48. Paderewski — Gniewkowo (miesz.) 80. 49. Cecylja Lidzbark (miesz.) 80. 50. Chór kośc. — Radziejów (miesz.) 78. 51. Chopin — Inowrocław (miesz.) 74. 52. Halka — Bydgoszcz (męski) 70. 53. św. Grzegorz — Wąbrzeźno (męski) 60. 54. Moniuszko — Radziejów (męski) 52. 55. Moniuszko — Kowalewo (męski) 37.

Polak amerykański zarobił 3 milj. dolarów.

Nowy York. Tutejszy Nowy Swiat donosi, że Polak Franciszek Schultz z miasta Stryja zarobił 3 miljony dolarów na swoim wynalazku przyrządu do nitowania radjowych płytek żarówkowych. Schultz sprzedał swój wynalazek i zakupił olbrzymią farmę z Stanie New Jersey, na której wybudował sobie laboratorjum do dalszych prac. Pracuje on podobno obecnie nad nowym wynalazkiem, który, jak zapewniają jego znajomi, zrewolucjonizuje cały przemysł radjowy.

Ks. kardynał-arcybiskup o obecnem przesileniu gospodarczem.

Podczas zjazdu delegatów Katolickich Towarzystw robotniczych w Poznaniu zabrał głos także arcybiskup gnieźnieńsko-poznański ks. kardynał Hlond, którego przemówienie było poświęcone obecnemu kryzysowi.

„Kiedy was tu widzę — mówił ks. kardynał — i słyszę skargi na kryzys i widzę zarazem te olbrzymie rzesze robotników polskich, rozsianych po całym świecie, którzy — jak mi donoszą duszpasterze i polskie placówki dyplomatyczne — cierpią i tam skrajną nędzę, tem większą, że bez nadziei na polepszenie, muszę stwierdzić, że bieda jest u nas. Ale zapewniam was, że są kraje w znacznie gorszem położeniu. Kryzys nie jest dziełem przypadku, ale jest skutkiem tego, co się wewnątrz nas dzieje. Obecnie nawet naukowcy przychodzą do przekonania, że kryzys obecny jest kryzysem ducha i że jedynie właściwem jest stanowisko Ojca św., który w encyklice „Quadragesimo Anno" podkreślił, iż ten, kto chce naprawiać zło, musi najpierw naprawić człowieka w tym kierunku, aby ten umiał ocenić pracę cudzą i odpowiednio ją wynagrodzić".

Następnie dostojny mówca zwrócił się do robotników, aby, chociaż są ofiarami kryzysu, jednak stali się zarazem apostołami nowego okresu, który nadejdzie do ludzi nawracających się w myśl podniosłych haseł encykliki Ojca św. Na zakończenie ks. kardynał udzielił obecnym swego błogosławieństwa.

Spór o polskie pieśni w czasie procesji Bożego Ciała.

Berlin. Najbardziej na zachód wysuniętą polską wsią Pogranicza Złotowskiego jest Radownica, duża wieś kościelna, licząca około 60 proc. ludności polskiej. Ludność ta od dłuższego czasu przy wypełnianiu swych obowiązków religijnych napotykała na trudności ze strony miejscowego księdza, nazwiskiem Czarnieckiego, pochodzącego z polskiej rodziny, lecz całkowicie zgermanizowanego.

Obecnie ks. Czarniecki wystąpił z nowym zakazem w stosunku do swych parafjan. Mianowicie w przededniu uroczystości Bożego Ciała wydał zakaz śpiewania w czasie całej procesji pieśni polskich, przewidując, iż pieśni te będą mogły być śpiewane tylko pomiędzy kościołem, a tuż obok położonym 1-szym ołtarzem, co w praktyce równa się niemal zupełnemu zakazowi tych pieśni, do których ludność przywykła i którym w ciągu wielu wieków była wierna.

Nie trzeba dodawać, iż zakaz ten wywołał ogromne poruszenie i niezadowolenie ludności. Jest to nowy przykład, w jaki sposób należy zrozumieć zapowiedź o zlikwidowaniu systemu przymusowej germanizacji przez obecne władze niemieckie.

Brak chleba dla swoich — dla żydów granice otwarte.

„Piast" (z 11 bm.), powtarzając wiadomość o przybyciu 25 tys. żydów niemieckich do Polski, pisze od siebie:

„Na tem jednak zapewnie nie skończy się! Donoszą bowiem, że delegacja żydowskiego Komitetu z posłem Wiślickim na czele, otrzymała od ministerstwa spraw wewnętrznych zapewnienie, iż będzie wydany okólnik do władz w całym kraju, aby nie czynić żadnych trudności w udzielaniu politycznego schronienia obywatelom niemieckim, którzy uciekają z Niemiec do Polski.

A więc oprócz żydów, mających prawo do obywatelstwa polskiego, otwieramy szeroko bramy dla żydów, obywateli niemieckich, wobec których poza ludzkiem współczuciem, nie mamy obowiązków. A przecież w kraju mamy już i tak setki tysięcy bezrobotnych pracowników przemysłowych, miljony bezrobotnych na wsi, dla których wszystkie granice są zamknięte! Zapytujemy raz jeszcze: czy w tych warunkach wskazane i dopuszczalne jest owo gościnne otwarcie granic polskich dla obcych — dla żydów niemieckich?"

Jakie znaczki pocztowe wycofuje się z obiegu?

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 14 ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów o wycofaniu z obiegu niektórych pocztowych znaczków opłaty:

a) wartości 1, 2, 3, 5, 10 i 15 groszy z nadrukiem „Port Gdańsk",

b) wartości 5 groszy z widokiem Ratusza w Poznaniu, wartości 10 groszy z widokiem Placu Zamkowego w Warszawie (z kolumną króla Zygmunta III) oraz wartości 15 groszy z widokiem Wawelu,

c) wartości 2 groszy z widokiem pomnika króla Jana Sobieskiego we Lwowie i wartości 3 groszy z widokiem Placu Zamkowego w Warszawie (z kolumną króla Zygmunta III),

d) wartości 1, 2 i 3 groszy z widokiem samolotu w locie nad Warszawą (pocztowe znaczki lotnicze),

e) wartości 40 groszy z podobizną Fryderyka Chopina,

f) wartości 20 groszy z podobizną marsz. Józefa Piłsudskiego,

g) wartości 20 groszy z podobizną Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ign. Mościckiego,

h) wartości 10, 25 i 40 groszy z podobizną gen. dr. Karola Kaczkowskiego,

i) wartości 20 groszy z podobizną Julj. Słowackiego,

j) wartości 25 groszy z podobizną gen. Józefa Bema,

k) wartości 25 groszy z widokiem posągu bóżka Swiatowida.

Do dnia 31 lipca 1933 r. włącznie urzędy i agencje pocztowe będą wymieniały wyżej wymienione znaczki na znaczki obiegowe równej wartości. Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 maja 1933 r.

Jakie mundury obowiązują w szkołach średnich?

Min. W. R. i O. P. ogłosiło rozporządzenie o obowiązku noszenia przez uczącą się młodzież mundurków.

Obowiązek ten będzie wprowadzony stopniowo. I tak z pocz. nowego roku szkolnego, tj. w końcu sierpnia b. r., wszystkie szkoły muszą wprowadzić przepisane czapki, berety i kapelusze, nadto zaś na dotychczasowych mundurkach płaszczach i marynarkach — także barwy szkoły.

Z początkiem roku szkolnego 1934|5 obowiązuje wprowadzenie całego ubioru bez płaszcza.

I wreszcie z początkiem roku szkolnego 1935|6 — obowiązuje także wprowadzenie płaszczy.

Ubiór **ucznia** stanowi: czapka-maciejówka koloru ciemno-granatowego, obramowana dookoła górnego szwu wypustką barwy szkoły, zaopatrzona odznaką metalową z literą, oznaczającą typ szkoły. W porze letniej nakrycie głowy stanowi kapelusz fasonu harcerskiego, z płótna lnianego koloru naturalnego, z metalową odznaką szkolną.

Marynarka dwurzędowa koloru ciemno-granatowego zapięta na trzy guziki, krawat tegoż koloru oraz spodnie krótkie wszyte w pasek, zapięte pod kolanem. To strój zimowy.

W porze letniej obowiązuje zasadniczo ten sam mundurek, może być jednak zrobiony z granatowego płótna lub materjału półwełnianego. Na marynarce na wysokości trzy czwarte lewego rękawa ma być umieszczona tarcza barwy szkoły, obramowana srebrną nitką, z wyhaftowanym srebrną nitką numerem szkoły.

Rozporządzenie normuje (także drobiazgowo), jakość trzewików i ich kolor.

Płaszcz ma być koloru ciemno-granatowego, dwurzędny, zapinany na 5 guzików.

Strój uroczysty, który może uczeń posiadać, jest taki sam, z tą tylko różnicą, że spodnie mogą być długie z wypustką boczną barwy szkoły.

Ubiór **uczenicy** stanowi: beret ciemno-granatowy z odznaką metalową, podobną jak u uczniów, bluzka koloru ciemno-granatowego, luźna, z paskiem przyszytym, z wykładanym małym kołnierzem, zapięta na 3 guziki. Na wysokośc trzy czwarte lewego rękawa taka sama odznaka, jak u uczniów. W porze letniej bluzka może być z płótna lnianego koloru naturalnego. Spódniczka ma być również koloru ciemno-granatowego, układana w fałdy.

Oznaki szkół.

Rodzaje szkół średnich będą się między sobą różnić zarówno barwami naszywek, jak i literami oraz numerami, noszonemi na czapce: H — dla szkół handlowych: G — dla szkół gospodarczych: T — dla szkół technicznych: R — dla realnych itd.